

Ręce precz od Korei!

Nasza odpowiedź amerykańskim agresorom to przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych Przemówienie przewodniczącego CRZZ Kłosiewicza na manifestacji w Warszawie

W dniu 13 lipca odbył się w Warszawie ogromny wiec protestacyjny ludności pracującej stolicy, pod hasłem „Ręce precz od Korei!”. Na wiecu tym przemówienie wygłosił przewodniczący CRZZ Kłosiewicz. Poniżej podajemy skrót tego przemówienia.

Światowa Federacja Związków Zawodowych wezwala robotników całego świata do wzmożonej walki o pokój, do obrony Korei, do wykonania obowiązków między narodowej solidarności wobec koreańskich związków zawodowych.

Odpowiedź na wezwanie SFZZ

Na wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych natychmiast złączmy nasze ręce i nasze robotnicze wszystkie kraje. Ze wszystkich stron świata rozlega się żądanie wycofania wojsk amerykańskich z Korei, żądanie nie wtrącania się w wewnętrzne sprawy Korei.

Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła Tydzień Obrony Korei pod hasłem: „Ręce precz od Korei!”. Wezwanie Centralnej Rady znalazło najszerzy i najżywszy odzew wśród klasy robotniczej.

Na całym świecie jest już dziś wiadomo, że marionetkowy rząd południowej Korei, napadając 25 czerwca na Ludową Republikę Koreańską, działał na rozkaz rządu amerykańskiego.

Imperialistyczny agresor amerykański stanął przed całym światem w całej swej nagości, jako cyniczny wicher wojny, jako zbrodniczy podpalacz nowej wojny.

Cały świat wie dziś o tym, że napastnikiem wojennym w Korei jest rząd Stanów Zjednoczonych.

W jakim celu, w jakich zamiarach rząd Stanów Zjednoczonych napadł na Koreę?

Agresja imperializmu amerykańskiego

Imperialiści amerykańscy napadli na Koreę, gdyż napad ten jest następstwem polityki, którą uprawiają oni od kilku lat. Imperializm amerykański stanął na czele wszystkich ciemnych sił re-

akcji światowej i pod hitlerowskimi hasłami walki z komunizmem organizuje pochód przeciw wolności i demokracji, przeciw wszelkiemu postępowi.

Imperialistów amerykańskich kłui w oczy fakt, że w Ludowej Republice Koreańskiej lud pracujący ujął władzę we własne ręce, że zrzucił z siebie panowanie imperialistów, feudalnych obszarników i kapitalistów, że przeprowadził postępowe reformy społeczne, że rozdał chłopom ziemię, że zlikwidował wyzisko, że rozbił przemysł, że poprawia w dniu na dzień swój byt, podczas gdy w południowej części Korei sroży się głód, niezadowolenie i rozkład gospodarczy.

Amerkańscy imperialiści napadli na Koreę, gdyż napad ten stanowi ognio w łańcuchu ich planów nieciernej agresji przeciw innym narodom Azji. Kiedy interwencja amerykańska w Chinach zakończyła się pełnym bankrutstwem, kiedy za przykładem Chin poszły inne narody Azji i coraz wyżej wznoszą sztandar walki narodowej - wyzwolenia - amerykańscy imperialiści pucili się na awanturę wojenną w Korei, zapowiedzieli okupację Formozy i zbrojną interwencję w Indochinach.

Bronimy pokoju

Wszystkie te fakty wskazują na przygotowania agresji w innych częściach świata, na przygotowania nowej światowej wojny.

Obrona Korei jest więc nie tylko obroną narodu koreańskiego, lecz także obroną pokoju na całym świecie.

Republika Ludowa Korei nie dała się zniechęca zaskoczyć imperialistycznym włamwaczom. Ludowa Republika Korei na cios imperialistów odpowiedziała podwójnymi ciosami. Pod tymi ciosami runął marionetkowy rząd południowo - koreański zdrajców, pod tymi ciosami rozpadła

się armia południowo - koreańska. Stało się tak dlatego, że Ludowa Republika Koreańska walczy o sprawiedliwą sprawę, podczas gdy imperialistami kieruje chęć rozboju i zachłanność imperialistyczna.

Wydarzenia koreańskie wykazały, i wciąż jasnie wykazują, że obóz światowego pokoju jest o wiele silniejszy od obozu podżegaczy wojennych. Po stronie Republiki Koreańskiej wypowiedziała się olbrzymia większość ludzkości.

Republika Koreańska posiada sympatie wszystkich narodów Związku Radzieckiego, sympatie rządu ZSRR.

ZSRR demaskuje podżegaczy wojennych

Rząd Związku Radzieckiego kontynuuje i dziś, w naprzemnych dniach agresji amerykańskiej, swoją konsekwentną politykę pokoju, demaskuje manewry i działania podżegaczy wojennych.

Republika Koreańska posiada sympatie wszystkich krajów demokracji ludowej.

Republika Koreańska posiada sympatie setek milionów robotników i pracowników w krajach kapitalistycznych. Świadczą o tym strajki i protesty w obronie Korei.

Republika Koreańska posiada sympatie wszystkich krajów kolonialnych i zależnych, które same walcą coraz bardziej masowo i zacieśniej o zerwanie imperialistycznego jarzma.

Ta ogromna potęga obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim

na czele przewyższa znacznie siły imperialistów i ich agentów spod znaku prawicowych klik socjalistycznych i titowskich zdrajców.

Naród polski po stronie walczącej o wolność Korei

Naród polski, polska klasa robotnicza łączy się całkowicie z walką w obronie Korei, w obronie pokoju. Nasza sympatia jest po stronie Koreańskiej Republiki, walczącej o wolność. Protestujemy przeciwko zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich w Korei. Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich z Korei, domagamy się, by naród koreański sam mógł zdecydować o swoim losie.

Centralna Rada Związków Zawodowych wezwala klasę robotniczą do niesienia materialnej pomocy ofiarom bomb amerykańskich, ofiarom napastniczej wojny w Korei. Każdy robotnik polski, każdy pracownik umysłowy, każdy mieszkaniec Warszawy, każdy uczeń i młody człowiek w Polsce popieszy się pomocą ofiarom bombardowania amerykańskiego w Korei.

Sprawa słuszną i sprawiedliwą

Nasza walka o pokój, jest sprawą słuszną i sprawiedliwą i w tej walce na pewno zwyciężymy. W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei stanęliśmy jeszcze bardziej masowo i zwaście przy

naszym rządzie ludowo - demokratycznym i poprzemy jego politykę pokojową, zgodną z polityką pokojową naszego wielkiego sąsiada i sojusznika, Związku Radzieckiego - głównej ości pokoju i sprawiedliwości na świecie.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei stanęliśmy jeszcze bardziej masowo i zwaście wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodzącej narodowi w jego walce o pokój, o zbudowanie mocnej, bogatej, sprawiedliwej, socjalistycznej Polski.

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocnimy jeszcze bardziej nasz wysiłek produkcyjny, będziemy jeszcze lepiej pracowali, wzmocnimy jeszcze bardziej dyscyplinę pracy, rozszerzymy i wzbogacimy jeszcze bardziej ruch współzawodnicztwa pracy, przyspieszymy jeszcze bardziej wykonanie 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Wzmocnimy naszą czujność

W odpowiedzi na agresję imperialistów w Korei wzmocnimy

60.000 gdańszczan manifestuje solidarność z narodem koreańskim

Na Plac Zgromadzeń przy Bramie Oliwskiej w Gdańsku przybył w dniu wczorajszym tłumy ludności pracującej, aby zamianować swą solidarność z ludem walczącym w Korei oraz potępić brutalną napad imperialistów na miłujący pokój naród.

Nad 60-tysięcznym tłumem powiewały sztandary partyjne i związkowe. Na licznych transparentach widniały hasła: „Ręce precz od Korei!”, „Niech żyje Ludowo - Demokratyczna Republika Koreańska”, „Niech żyje Kim Ir-sen”. W pobliżu trybuny widniały portrety wodzów klasy robotniczej świata: Generalissimusa Stalina, Mao Tse-tunga, Kim Ir-sena, Prezydenta Bieruta.

Obok trybuny stanęły pocztę sztandarowe organizacji społecznych oraz delegacje młodzieży. Wice zagaj sekretarz ORZZ ob. Góral. Następnie głos zabrał przedstawiciel CRZZ ob. Drożdż. W obszernym przemówieniu scharakteryzował międzynarodową sytuację polityczną oraz omówił bestialską, z góry uplanowaną, napad imperialistów amerykańskich na Koreę Ludową. Mówca

naszą czujność wobec działań imperialistów i ich agentów, będziemy jeszcze usilniej zwalczać dywersję i sabotaż wroga klasowego, szepstaną propagandę i panikarstwo.

Niech żyje naród koreański, walczący o wolność!

Precz z agresją imperialistów amerykańskich w Korei!

Niech żyje bohaterstwa armia Koreańskiej Republiki Ludowej i jej wódz Kim Ir-sen!

Wszystkie na pomoc ofiarom bomb amerykańskich w Korei!

Niech żyje światowy obóz pokoju!

Niech żyją koreańskie związki zawodowe!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz Bierut!

Niech żyje wielki Związek Radziecki i wódz, chorąży i obrońca pokoju na całym świecie - Towarzysz Stalin!

Na zakończenie wiecu zebrane tłumy mieszkańców Warszawy uchwałyły rezolucję, którą podaliśmy na innym miejscu.

Rezolucja ludności Warszawy protestującej przeciwko napadom USA na Koreę

Zebrana w Warszawie na wiecu protestacyjnym ludność pracująca stolicy, wyraża pełną solidarność z apelem Światowej Federacji Związków Zawodowych, wywołującym wszystkie związki zawodowe do walki o zniweczenie szatańskich planów amerykańskich inspiratorów wojny i poparcia narodu koreańskiego, walczącego o swe wyzwolenie.

Składa jak najenergiczniejszy protest przeciwko jawnej, zbrojnej agresji rządu Stanów Zjednoczonych wobec Ludowej Republiki Koreańskiej i narodów azjatyckich oraz domaga się niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei i pozostawienia zjednoczonemu, wolnemu i niepodległemu narodowi koreańskiemu decyzji o swym losie.

Protestuje przeciwko brutalnemu pogwałceniu statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych i wykorzystaniu Rady Bezpieczeństwa dla imperialistycznej polityki rządu Stanów Zjednoczonych.

Piętnuje z oburzeniem zbrodnicze bombardowanie miast i wsi Korei przez samoloty amerykańskie, siejące zniszczenie i śmierć wśród dzieci, kobiet i starców i postanawia wziąć najczynniejszy udział w zbiórce pieniężnej, zorganizowanej przez CRZZ na rzecz pomocy ofiarom bombardowań samolotów amerykańskich w Korei.

Przesłaja wyrazy najwyższego podziwu i gorącej sympatii klasie robotniczej i narodowi koreańskiemu, który pod dowództwem Kim Ir-sena broni skutecznie jedności, wolności i niezawisłości narodowej przed zaborcami amerykańskimi.

Podkreśla zobowiązanie do zwiększenia wkładu swego w walkę światowego obozu pokoju przeciwko organizatorom agresji i III wojny światowej. Nasza odpowiedź amerykańskim agresorom i prowokatorom wojny - to realizowanie i przekroczenie planów produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy, rozwinięcie nowych, wyższych form współzawodnicztwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, pogłębienie socjalistycznego stosunku do pracy i wzmocnienie potęgi naszego państwa ludowego, które przy boku Związku Radzieckiego stanowi jedną z ważnych twierdz światowego frontu pokoju.

Ludowe wojska koreańskie stale posuwają się na południe

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu komunikat Głównej Kwatery Ludowej Armii Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej.

Oddziały Armii Ludowej kontynuują ofensywę. 11 lipca wyzwoliły one całkowicie miasto Czocziwon, ośrodek powiatowy prowincji południowej Czunczenu. 11 lipca oddziały Armii Ludowej wyzwoliły miasto Tanjang, ośrodek powiatowy prowincji północnego Czunczenu i okręg okoliczny. Wzięto łup wojenny i jeńców. 11 lipca na południe od miasta Czocziwon oddziały Armii Ludowej okrążyły grupę amerykańskich wojsk lądowych i prowadziły walki dla jej likwidacji. Zdobyto 4 czołgi i inny łup wojenny.

den z jeńców, kapitan, dowódca batalionu 24-go pierwszej dywizji amerykańskiej w odpowiedzi na zapytania dziennikarzy oświadczył, że przybył 1 lipca do Fuzanu, a z Fuzanu skierowany został do Suwonu i tam w pierwszej walce dostał się do niewoli.

Widzieliśmy - oświadczył kapitan amerykański - z jaką radością ludność wyzwolonych obszarów witała Armię Ludową i rozumieliśmy, żeśmy walczyli przeciw wolności narodu koreańskiego. Zrozumiałem także obecnie, że amerykańscy imperialiści winni zrezygnować z interwencji wojennej i z zamachów na wolność i niepodległość narodu koreańskiego.

Wielki wiec manifestacyjny w Gdyni

Plac Grunwaldzki w Gdyni w dniu 13 bm. zapelnily tłumy gdynian, którzy z transparentami i sztandarami przybyli na wiec, by zamianować swą solidarność z walczącą o wolność bohaterką Koreę.

Do zebranych 22.000 gdynian przemówił przewodniczący MRZZ ob. Durański, po czym przewodniczący ORZZ ob. Sikora wygłosił wzywały referat o obecnej sytuacji w Korei. Słowa mówcy niosły megafony, doprowadzając je do najdalszych zakątków olbrzymiego placu.

— Zebraliśmy się tutaj — rozpoczął mówca — aby wspólnie z ludem pracującym całej Polski wyrazić uznanie walczącej z imperializmem Korei, wyrazić ostry protest przeciw napastnikom amerykańskim i ich pacholkom pod wodzą okrutnika Li Syn-mana, depczących prawa narodu koreańskiego do niepodległości i postępu.

Po omówieniu rozwoju sytuacji w Korei mówca podkreślił, że obóz pokoju przeciwstawia panice w obozie imperializmu, spokój i opanowanie. Agresja zdemaskowała podpalaczy świata. W Tygodniu Obrony Korei miliony ludzi na całym świecie domagają się wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Naród polski przyłącza się do tego żądania całym sercem, wkładem swą pracę w odbudowę kraju. Będziemy umacniać walkę o pokój, na straży którego stoi Związek Radziecki z jego wodzem — wielkim Stalinem na czele.

Gorące oddaliśmy i okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina przeżywały co chwila mówcy końcowe słowa referatu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy - Wzbrzeście do godz. 22 dnia 14 lipca 1950 r.:

Przeważnie dość pogodnie, miejscami przelotny deszcz. Temperatura od + 14 st. do + 22 st. Widzialność dobra. Wiatry słabe do umiarkowanych od 2 do 4 st. w skali B. z kier. północnych, zbaczające później ku południowemu. Stan morza 2-3. Zatokę Gd. 1-3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA:

Niz nad Islandią i Anglią przesuwają się na północ. Płytki niż nad Europą południową - wschodnią. Wyższe zalegają nad Atlantykiem południowym oraz nad Europą północną.

Profesor Leszczycki przechodzi do pracy naukowej

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów, zwolnił prof. dr Stanisława Leszczyckiego z zajmowanego stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Prof. Leszczycki przechodzi do pracy naukowej.

Na widowni międzynarodowej

Droga wariatów

Wojna rozpętała przez amerykańskich imperialistów na Korei przynosi im codziennie coraz to nowe porażki. Nie tylko na polu bitwy, ale również w dziedzinie politycznej. Wystarczy zestawienie wypowiedzi prasy reakcyjnej, zarówno — amerykańskiej, jak i prasy Europy zachodniej, aby przekonać się o rozmiarach niepowodzeń agresorów amerykańskich.

Agencja Reutera zamieszcza wywiad z amerykańskim dowódcą wojsk, który bezskutecznie usiłował utrzymać odcinek frontu pod Chochiwon na Korei. Oficer ten oświadczył: „Wielkie czółgi przeciwnika posiadają straszliwie długie armaty. Czółgi te są przynajmniej dwa razy za mocne dla nas. Pociski z naszych czółgów odbijają się od ich pancerzy, jak śliwki”. Francuska agencja AFP uzupełnia te relacje stwierdzeniem, że „zawiodły nie tylko czółgi, ale również artyleria amerykańska”. Jeśli dodamy do tych ocen narzekania prasy amerykańskiej na „nieprzydatność” amerykańskich samolotów odrzutowych i „złą pogodę”, co ma być przyczyną zbytniej „małej aktywności” lotnictwa amerykańskiego na polu bitwy (lotnicy amerykańscy o wiele chętniej bombardują otwarte miasta Korei, aniżeli wdają się w walkę z myśliwcami północno-koreańskimi) — to będziemy mieli obraz rozbitego mitu o „przewadze” amerykańskiej techniki wojennej.

Posępnie również brzmią wypowiedzi prasy zachodniej o moralnej żolnierzy wojsk agresorów. Doniesienia prasowe z Japonii stwierdzają, że „wyruszący na front żołnierze amerykańscy są w bardzo kiepskim nastroju”. „United Press” określa walki na Korei jako „jedną wielką rzeźnię”, a korespondent „New York Herald Tribune” pisze, że amerykańscy oficerowie dostali manii przesładowczej na tle lęku przed okrucieństwem. Inne dzienniki wymyślają marionetkowemu rządowi Korei Południowej z powodu „zgnilizny moralnej”, co stało się przyczyną rozpadu 100-tysięcznej armii Li Sym-ma-na, wyszkolonej przez amerykańskich instruktorów.

W rezultacie prasa zachodnio-europejska przygotowuje swych czytelników do „chwilowego wycofania się Amerykanów z Korei” a „Combat” pisze wprost o „ze-

pchnięciu Amerykanów do morza”. Miarą paniki w kołach burżuazyjnych jest fakt, że kurs dolara w Korei gwałtownie spada, a ceny żywności w Stanach Zjednoczonych idą w górę.

Niepowodzenia amerykańskiej awantury na Korei ujawniły w większym niż dotychczas stopniu istnienie głębokich sprzeczności w obozie państw imperialistycznych. Tak np. dwaj najwięksi sojusznicy USA — W. Brytania i Francja — nie chcą postać na Koreań ani jednego swego żołnierza, co w kołach rządowych USA wywołuje wściekłość. Natomiast gotowość „pomocy” oferują marynietkowe rządy kilku mikropodległych państw południowo-amerykańskich. Zaofiarowa- nie tej „pomocy” kompromituje blok atlantycki, jej ewentualne przyjęcie przez „potęgę” Stany Zjednoczone byłoby jeszcze bardziej kompromitujące dla USA.

Irytacja rządu USA z powodu postawy ich zachodnio-europejskich sojuszników doszła do tego stopnia, że amerykańskie dowództwo na własną rękę wydało francuskiemu okrętowi wojennemu rozkaz odpłynięcia na Koreę. Taką jawną beceremonialność amerykańskich szefów wobec marionetkowego rządu francuskiego wywołała w prasie francuskiej uszczypliwe zapytania, czy obecnie już zawsze rząd francuski będzie dowiadywał się o ruchach swych okrętów wojennych z... gazet amerykańskich!

Rozchwianie się amerykańskich mitów o wojnie „guzickowej”, o „zaletach” prowadzenia wojny przy pomocy wojsk najemnych, o „przewadze” technicznej armii amerykańskiej, o „jedności” atlantyckiego obozu agresorów, powinno być ostrzeżeniem dla amerykańskich imperialistów. Jednakże, jak widać, cierpią oni na nieuleczalną chorobę umysłową i widocznie nie znajdują na nią lekarstwa, jak... samobójstwo. Bo jakże inaczej

można wytłumaczyć opinię francuskiego dziennika „Combat”, że rząd USA popełnił „błąd”, ponieważ nie poszedł „jedyną słuszną drogą”, wskazaną przez wariata Forrestala i nie zwiększył budżetu wojskowego USA!

Koła rządowe w Waszyngtonie myślą widocznie tak samo, ponieważ prezydent Truman zapowiada żądanie nowych kredytów na cele wojskowe i powiększenie amerykańskich sił zbrojnych. Rząd amerykański idzie dalej drogą wariata Forrestala.

Ta szaleńcza polityka amerykańskich imperialistów musi zakończyć się tak, jak skończyła się kariera samobójcy Forrestala.

Jednakże ludzkość nie chce paść ofiarą nowej krwawej jałzy światowej, którą usiłują rozpętać szaleńcy z Waszyngtonu. Dlatego wszyscy ludzie uczciwi na całym świecie muszą wzmoczyć wysiłki w celu sparaliżowania planów imperialistycznych, muszą wzmoczyć obronę pokoju przed zbrodniczymi szaleńcami.

Czynna solidarność z walczącym ludem Korei, Wietnamu, Malediwów, aktywna walka w obronie pokoju, zacieśnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — oto sposób nałożenia na wariatów katanów bezpieczeństwa.

Jerzy Winnicki

»Dar Pomorza« żegna Gdynię

Statek szkolny „Dar Pomorza” wypływa dziś w piątą po wojnie rejs ćwiczebny. Trasa wiedzie do czarnomorskiego portu Odessa. Na pokładzie „Daru” pracować i uczyć się będzie 130 uczniów Państw. Szkoły Morskiej, Wydz. Nawigacyjnego. W drodze powrotnej statek zatrzyma się w portach: Palermo, Gibraltar, Göteborg.

* * *

Na „Darze” daje się wyczuwać podniecona atmosfera, towarzysząca każdej podróży. W długiej kolejce ustawiamy się, aby podpisać listę załogi. Następnym zwyczajem odjazdu jest odprawa celna. Po zakończeniu prac nad przygotowaniem statku do odpłynięcia przebiegamy się w czyste dreńchy, kołnierze i czapki mundurowe.

Przy statku gromada żegnających nas rodzin. Przybywa coraz więcej dziewcząt, a tłumnie bieleją czapki naszych kolegów z Wydz. Mechanicznego i PCW-u.

Zebrań przy burcie rozmawiamy z naszymi znajomymi i rodziną. Wszyscy żałują, że nie mogą nam pójść z nami. Podziwiamy coraz to liczniejszą gromadę dziewcząt, a niektórzy koleżki proponują wybranie tradycyjnej „kró-

lowej pożegnania”. Zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że powinna nią zostać uroczą blondynką z bukietem róż, mieszkanką Gdyni, inni zaś, że Niemniej ładna i sympatyczna brunetka z wspaniałymi goździkami. To nasza znajoma ze Szczecina.

Już jest po odprawie. Przed frontem wyprostowanych białych sylwetek staje dyr. PSM, Konstanty Maciejewski, który żegna nas w prostych, serdecznych słowach. Przypomina nam, jakie zadania i obowiązki na nas ciąży. Widać z jego uśmiechniętych oczu, że wierzy nam, iż nie zawiedzemy jego nadziei, i że trud całonocny nauki nie poszedł na marne.

Z koleją żegna nas kpt. ż. w. Bąbaczynski, nasz wykładowca, wychowawca i najstarszy kolega z ZMP. Z typowym dla siebie humorem napomina nas i daje wskazówki. Życzy nam przyjemnych wrażeń, jak najwięcej pożytku z praktyki i nauki. Na zakończenie życzy nam pomyślnych wiatrów.

Pada komenda: „W tył zwrot, rozbieść się”. Szybko podchodzimy do burty, aby jeszcze raz porozmawiać i pożegnać się. Za chwilę komenda: „Alarm manewrowy” — każdy ucieka się na swoje stanowiska. Pierwsza wachta na dziób, druga na śródokręcie, trzecia na rufę!

Tupot nóg, biegających po pokładzie, szmer głosów. To już... Już odbijamy. Teraz padają szybko po sobie komendy: „Sprzątnąć trap, sprzątnąć sprzątnąć”.

A wreszcie: „Zrucić wszystko!” Statek powoli odchodzi od kei, na której widać mocujących czapek i chusteczki, a które z od dal robią wrażenie barwnych motyli.

Rozwój współzawodnictwa pracy w stoczni gdańskiej

Zwiększenie produkcji oraz przedterminowe wykonanie kilku nowych jednostek morskich robotnicy stoczni gdańskiej zadowolili przede wszystkim stałym rozwojowi współzawodnictwa pracy, zarówno indywidualnego, jak zbiorowego i międzyzakładowego. Obecnie uczestniczy w nim 85 proc. wszystkich zatrudnionych.

Współzawodniczący robotnicy systematycznie przekraczają normy produkcyjne. W styczniu przeciętna wykonania normy wyniosła 143 proc., w lutym 146 proc., a w maju przekroczyła 157 proc.

Liczba przodowników pracy wzrosła w ciągu pierwszego półrocza br. ze 189 do 237. W chwili obecnej jest wśród robotników stoczniowych 7 pięciokrotnych przodowników pracy, 17 czterokrotnych przodowników oraz 233 trzy- i dwukrotnych.

Ostatnio komitet współzawodnictwa pracy przy stoczni gdańskiej przystąpił do zorganizowania współzawodnictwa pracowników biurowych.

Ślupsk i Szczecin zwycięzcami

SZCZECIN (PAP). W długofalowym współzawodnictwie między parowozownią Szczecińską i Dyrekcją Kolei Państwowych w Ślupsku, a parowozownią Leżajsk DOKP Gdańsk, zwyciężyli Ślupsk.

Współzawodnictwo to, prowadzone przez 3 miesiące, polegało m. in. na jak największym oszczędzeniu paliwa i smarów.

We współzawodnictwie między dyrekcyjnym służb mechanicznych DOKP Szczecin i DOKP Wrocław — zwyciężyła w pierwszym kwartale br. Służba Mechaniczna Dyrekcji Szczecińskiej.

Powrót młodzieżowej załogi „Kastorii”

W dniu 13 bm. po 16-dniowym rejsie na Morze Północne powrócił do Gdyni trawler rybacki „Kastoria”.

„Kastoria” jest pierwszym trawlerem „młodzieżowym”. Całą załogę począwszy od szypa do chłopca praktykującego w kuchni stanowi młodzież ZMP.

Nowi inżynierowie Politechniki Gdańskiej

W dniu 30 czerwca br. na Politechnice Gdańskiej, Wydziale Inżynierii Lądowej i Wodnej, uroczystość stopnia mgr inżyniera: Henryk Andrzejak, Władysław Buczkowski, Klemens Bieskie, Lech Cieślakiewicz, Jan Drużdżel, Andrzej Gołenja, Jerzy Jezewski, Jerzy Miernicki, Władysław Nobis, Roman Stefanicki, Stanisław Woiski.

Obecna podróż była pierwszym rejsiem dalekomorskim młodej załogi „Kastorii”. Większość załogi pływająca już na innych trawlerach, ale dla wielu był to pierwszy morski chrzest, zaprawa do dalszych rejsów, zwłaszcza, że w Śierakowie natrafili na silny sztorm.

Powracających witali w gdyniskim porcie koleżdy z innych trawlerów, ze szkoły Rybaków Dalekomorskich oraz ekipa „Kroliki filmowej”, która utrzymywała twarze młodych wlków morskich.

Wyniki pierwszego połowu tak jak i na innych trawlerach są słabe. Właściwy sezon śledziowy jeszcze się nie rozpoczął. Obecne połowy są próbą generalną. Następne rejsy przyniosą już prawdopodobnie lepsze rezultaty.

Poza śledziami, które przywieziono załozone w beczkach, złowiono trochę białej ryby: dorsza, czarniaką, i in.

Po kilkunastowym odpoczynku „Kastoria” wyruszy w następny rejs. (m)

Głos amerykański o »wojnie Trumana« w Azji

NOWY JORK (PAP). Na łamach „Daily Worker” ukazał się artykuł przewodniczącego Komunistycznej Partii USA Williama Fostera pt. „Wojna Trumana w Azji”.

Foster stwierdza, że po klęsce Czang Kai-szeka rząd Trumana posługiwał się prasą amerykańską dla lansowania pogłosek, że wkrótce opracowana zostanie dla Azji „nowa polityka” zgodnie z planem Marshalla i doktryną Trumana. Obecnie — pisze Foster — jesteśmy świadkami polityki jawnej agresji przeciwko narodom azjatyckim, prowadzonej w obronie małej garstki zyskredytowanych militarystów, u-zurpatorów i innych reakcjonistów, którzy ponieśli klęskę. Spo-dziewała się on, że w ten sposób Wall Street potrafił podpo-rządkować sobie całkowicie olbrzymie obszary zamieszkałe przez wielomilionową ludność, aby przygotować się do dalszej od dawna planowanej agresji.

Zastanawiając się nad tym, co skłoniło Trumana do rozpoczęcia agresji w Korei Foster stwierdza, że za plecami prezydenta sto-ja monopolisci Wall Street, którzy zdecydowali się za wszelką cenę na utrzymanie swego hegemonu światową przy pomocy wojny, lub bez wojny.

W Korei — pisze Foster — widzimy naturalne następstwa historycznej propagandy wojennej i gotczkowego wysiłku zbrojnego, których widownia są Stany Zjednoczone od chwili zakończenia drugiej wojny światowej. Bezpośrednią przyczyną, która pod-tykowała Trumanowi jego po-sunięcia, były strach i rozpacz wywołane świadomością, że amerykańska polityka zagraniczna na Dalekim Wschodzie zbankrutowała, i że narody Azji mimo całego oporu amerykańskiego zdecydowały się wyzwolić się spod Jarzma imperialistycznego. Rząd Trumana obawia się również wzrastającego ruchu w obronie pokoju w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie.

Naród amerykański — podkreśla Foster — nie nie wygra, a mo-że tylko wszystko stracić w wyniku rozpoczętej przez Trumana wojny w Azji. Celem tej imperialistycznej wojny, zmierzającej do zafundowania wielkiego ruchu wyzwolenie narodów azjatyckich, są z gruntu reakcyjne. Dia-

tego też wojna ta może jedynie zaszkodzić demokracji w naszym kraju. Samowolny rozkaz Trumana w sprawie przerwania strajku drożników kolejowych, wzmoczenia akcja na rzecz zakazu Partii Komunistycznej i innych postępowych organizacji, są tylko przykładami tego, czego można oczekiwać w najbliższym czasie.

Nowe kadry pracowników kontroli

Państwowe przedsiębiorstwo kontroli i rzeczoznawstwa, Polcarg, zorganizowało kurs wiedzy portowej dla praktykantów kiper-skich. Kurs trwać będzie do dn. 11 sierpnia br.

Absolwenci kursu pracować będą w przedsiębiorstwie jako samodzielni kiperzy.

30 czerwca zakończył się kurs dla kontrolerów — zorganizowany przez Polcarg. Wszyscy uczestnicy ukończyli kurs z dobrym wynikiem i awansowali na wyższe stanowiska. (wm)



ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

ZOBOWIĄZANIA PRACOWNIKÓW GUM-u

Pracownicy wszystkich działów GUM-u w Gdańsku — Gdyni oraz w małych portach: Helu, Władysławowie, Łebie i na placówkach, jak Rozewie i in., podjęli zobowiązania dla uczczenia VI rocznicy PKWN-u.

Łączna wartość tych zobowiązań sięga niemal 2 milionów zł.

ROZPOCZYNA SIĘ SEZON ŚLEDZIOWY

Z pierwszych połowów dalekomorskich w rozpoczynającym się sezonie śledziowym powrócili już do gdyniskiej bazy trawlerzy: Węga, Kastoria i Jowisz. Wyniki połowów są jeszcze słabe. Żaden z łowiących obecnie na Morzu

Północnym trawlerów nie może się poszczycić dobrym rezultatem. Znajdują się teraz na Morzu Północnym w pogoni za śledziami: Syryusz, Pokucie, Polesie, Ławica, Wulkan i in.

ZALOGA HOŁOWNIKA „WŁADYSŁAW” SAMĄ PRZEWODZĄ REMONTY

Liczne załogi jednostek pływających Szczecińskiego Urzędu Morskiego przeprowadzają remonty we własnym zakresie. Celuje w tym przede wszystkim załoga holownika „Władysław”.

W okresie ostatnich kilku miesięcy załoga tego holownika prze-prowadziła na swojej jednostce liczne roboty.

M. in. wykonała wymianę uszczelnienia kotłowego, remont pompy, doładowanie zaworów, wymianę zaworu zasilaającego itp.

Wszystkie te czynności posiadają znaczną wartość pieniężną i przyczyniają się do utrzymania stałej zdolności eksploatacyjnej holownika.

PRACE PRZY NABRZEŻU GORNICZYM

Przedsiębiorstwo „Hydrotrest” prowadzi budowę nabrzeża Górnicego w porcie gdańskim. Górnice robotników i techników przedsiębiorstwa zobowiązał się do uczczenia Święta Lipcowego skrócić prace przy budowie nabrzeża o 14 dni, zaś o 10 dni skrócić produkcję pali żelbitowych służących do budowy nabrzeży.

Radośnie będziemy obchodzili Święto Odrodzenia

Ramowy program obchodu w Gdyni

Zbliża się 6 rocznica ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — dnia, w którym lud polski w oparciu o bratnią pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego, gromadzącego hitlerowskiego okupanta, wkroczył na drogę, wiedząc Polskę Ludową do socjalizmu.

Dzisiaj mamy już za sobą obchody, które osiągnęły na drodze, wytyczonej przed 6 laty manifestem lipcowym PKWN, a przed sobą wspaniałe perspektywy planu 6-letniego budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. I jesteśmy ogniwem w światowym, potężnym i z dnia na dzień potężniejszym obozie pokoju, postępu i sprawiedliwości społecznej, któremu przoduje Związek Radziecki, a prowadzi do zwycięstwa chorągiew pokoju — Wielki Stalin.

Mamy więc prawo w dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca, być dumni, szczęśliwi i radosni.

Komitet obchodu 15-22 Lipca opracowuje obecnie między innymi programy uroczystości. Ostatnio odbyło się posiedzenie gdynskiej sekcji Imprezowej Komitetu Obchodu Święta Wyzwolenia Narodowego, na którym opracowano ramowy program imprez dla Gdyni.

W przeddzień święta

Uroczystości rozpoczną się w piątek dnia 21 bm. o godz. 16 uroczystą otwartą sesją Miejskiej Rady Narodowej w sali teatru „Wybrzeże”.

Po części oficjalnej posiedzenia odbędą się bogate występy artystyczne, w których m. in. wystąpi orkiestra wojskowa, znani piosenkarze Wybrzeża: Jesiakówna i Z. Drabicki, oraz aktorzy zespołu teatru im. Jaracza Białobrzęska i Bursztyn.

O godz. 19 w Alei Zjednoczenia zbierze się młodzież ZHM, ZMP i SP, grupy sportowe, regionalne, zespoły taneczne i plesni. Po sformowaniu pochodu barwne szeregi młodzieży przeciągną ulicami: Świętojańska, przez plac Kaszubski na Starowiejską, 10 Lutego i Świętojańską z powrotem do gmachu Prezydium MRN, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Capstrzyk ten będzie bardzo odległy od urządzonych dotychczas, bowiem w czasie pochodu poprowadzą się będą zespoły taneczne i śpiewacze.

Od godz. 16, tj. w czasie, kiedy

odbywać się będzie posiedzenie MRN i capstrzyk na cmentarzu żołnierzy radzieckich i polskich na Redlowie zapłoną znicze, a Junacy SP zaciągną warty honorowe.

Od południa do późnego wieczora delegacje poszczególnych zakładów pracy i organizacji społecznych będą składały wiązanki kwiatów na groby żołnierzy prostych ludzi radzieckich, którzy polegali w walce o wielką ideę wyzwolenia narodowego i społecznego.

Wielki festyn ludowy

W sobotę 22 lipca o godz. 10 w parku nastąpi uroczyste otwarcie i przekazanie Szkoły Pomnika Polski Ludowej działawie Grabówka.

O godz. 12 odbędzie się defilada jachtów.

Początek wielkiego festynu ludowego, który będzie miał niewielki, ale dotychczas rozmach, przewidziany jest na godz. 15. Najpiękniejsze miejsce w Gdyni, nadające się do tego celu, wyszukają w tych dniach członkowie sekcji, o czym niezwłocznie powiadomimy naszych czytelników.

Festyn ten zorganizowany zostanie przy dużym współudziale Oddziału Miejskiego TPPR. Cały teren zostanie wspaniale udekorowany i zradiofonizowany. W kilku miejscach ustawione będą estrady i parkiety do tańca. Na miejscu załadowane będą bufety, które poprowadzą MHD, PSS i Mleczarnia Kosakowa.

Podczas festynu czekać będą mieszkańcy Gdyni przeżożone atrakcje: kermasze książek i loterie fantowe, członkowie zespołu „Żywego Słowa Tow. Wiedzy Powszechnej” będą prowadzili konferansjerkę, grać będą orkiestry Marynarki Wojennej, Zw. Zaw. Transportowców i Stoczni, wystąpią chóry „Echo” i Związku Zawodowego Transportowców, oraz zespoły taneczne GALU-u, kaszubski zespół plesni i tańca, „Polcaro”, „Dalmoru” i inne. Przewidywane są również występy indywidualne znanych artystów Wybrzeża.

Przez cały czas trwania festynu będą kursowały samochody, utrzymujące łączność z miastem. Nie będzie więc kłopotu z dojazdem.

Dla dzieci i sportowców

W tym samym czasie, kiedy będzie odbywał się wielki festyn

Międzyoddziałowe zawody pożarnicze w Gdyni

Dnia 15 lipca o godz. 13 na terenie Portowej Straży Pożarnej Oddział Gdynia przy ul. Chrzanowskiego 15, odbędą się uroczyste wręczenia zespołom Portowych Straży Pożarnych Gdańsk-Gdynia sztandaru oraz dekoracji odznaczonych strażaków i oficerów. Po dekoracji nastąpi defilada oddziałów Straży Portowych i Stoczniowych Gdańsk — Gdynia oraz Szczecin i oddanie do użytku budynku koszarowego PS P w Gdyni.

W dniu 16 lipca o godz. 9 na terenie PSP Oddział Gdynia od-

budowy, na skwerze Kościuszki i w kilku innych punktach miasta odbywać się będą festyny dziecięce.

Na festynach tych najmłodszy obywateli Gdyni znajdą się pod troskliwą opieką wykwalifikowanego personelu przedшкольного. Dzieciarnie czeka bardzo wiele miłych atrakcji. Możemy zdradzić tajemnicę, że odbędą się m. in. zawody na hulajnogach i rowerkach, oraz inne gry i zabawy dziecięce, których program opracuje Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Układając program imprez nie zapomniano o sportowcach. Na stadionie miejskim i na boisku „Kolejarza” odbędzie się bryk. Wiczy turniej sportowy o puchar MRN. W dniach 22 i 23 bm. o godzinie 16 odbędzie się będzie letni turniej bokserski o mistrzostwo Gdyni.

Ognisko i zabawy ludowe

Uroczystości 22 bm. zakończą się o godz. 21 wielkim ogniskiem na placu Grunwaldzkim. Zespoły świetlicowe dzieci, przebywających w Gdyni, wystąpią przy ognisku z bogatym programem artystycznym. Dzieciom przysparzać będzie orkiestra P. K. P. Swój gościnny występ zapowiadają także 80-osobowy chór młodzieży z Wałbrzycha.

Drugie po Warszawie osiedle robotniczych domów indywidualnych powstaje w Oliwie

Na zlecenie ZOR-u rozpoczęto w Oliwie budowę osiedla domów indywidualnych przy ul. Czerwo-

W niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 17 rozpoczyna się zabawy ludowe z występiami artystycznymi na skwerze Kościuszki, w letnim klubie TPPR, w Orłowie, na Grabówku. Przegrzany będzie do tańca orkiestra ze wszystkich kawiarni gdynskich.

Wspaniałe dekoracje miasta zostały w tym roku opracowane tematycznie i będą się skupiały głównie na najwybitniejszych obiektach gdynskich. Szczególnie imponujące udekorowane będą ul. Świętojańska, skwer Kościuszki oraz gmach Prezydium MRN. (Lig)

Kolejarze węzła gdynskiego czynem uczczą Święto Odrodzenia

Manifest Lipcowy PKWN, którego 6 rocznicę obchodzą, będzie my w dn. 22 bm., otworzył nową, zwycięską epokę w naszych dziejach, mobilizując naród wokół hasła wolności, postępu i sprawiedliwości społecznej.

W pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej stanęli gdynscy kolejarze. Ich ofiarność i zapał mimo ogromu zniszczeń wojennych pozwoliły szybko odbudować transport, przyspieszając tym odbudowę całego kraju i łącząc porty polskie z zapleczem.

MIGAWKI Wybrzeża

Niebezpieczna umiejętność

Na moście w Sopocie spaceruje para młodych wesołowców.

— Przed rokiem starsza moja siostra wpadła tu właśnie do wody i wkrótce po tym zaślubiła baleterskiego młodzieńca, który ją wyratował.



— Mnie to nie grozi. Nie umiem pływać. (J. L.)

Zakopane — Hel

W Helu jest dużo kramów z tzw. pamiątkami. Obok wyrobów bursztynowych

z napisem Jastarnia można tam dostać kaszki w stylu zakopiańskim.

Natomiast w Jastarni sprzedają podobno bursztyny z napisem Hel oraz — jak zwykle — kaszki zakopiańskie.

Tych ostatnich chyba nigdy nie zabraknie. Przynajmniej, dopóki Hel będzie miał bezpośrednie połączenie z Zakopanem, (w. m.)

Wystawa Przemysłu Miejsowego w Gdańsku

Gdańska Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejsowego urzędująca w swojej siedzibie we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 216 wystawie produkcję zakładów różnej branży (wyroby papiernicze, gumowe, obuwnicze, wyroby mydlarskie, pasty do podłóg i obuwnicze, wyroby szklane).

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi we wtorek 18 bm. o godzinie 12. Wystawa dostępna będzie dla zwiedzających w ciągu 3 dni — 18, 19 i 20 bm. w godzinach od 9 do 18. Wstęp wolny dla wszystkich.

„Baj Pomorski” z Torunia w Teatrze Łątek

Państwowy Teatr Łątek „Baj Pomorski” z Torunia przybył do Gdańska z wesołą i barwną sztuką pt. „Zapustni Goście”. Krystyna Artymowicz, oraz „Gegorka” Gerneta i Gurewicz w adaptacji Władysława Jaremy. W „Gegorku” oprócz aktorów biorą także udział wszystkie dzieci z widowni. Włodowski odejdzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 17 w sali Teatru Łątek we Wrzeszczu.

Kara za niedopatrzności w pracy

Zamieszkały we wsł. Zajazd w pow. elbląskim Franciszek Karolewski został skierowany na 6 miesięcy do obozu pracy przymusowej za poważne zaniedbania w pracy.

Będąc brygadziwą robotników sezonowych w PGR Lisewo i Karolewski dopuścił do zniszczenia 13 ha buraków, przyczyniając tym straty Skarbu Państwa na kwotę około pół miliona zł. (ż)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDANSK
próba generalna „W pewnym mieście”
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
próba generalna „Wesela Figara”
TEATR KAMERALNY — Sopot
premiera „Faryzeusz i grzesznik”

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa „Kłopotliwa alibi” — dozw. od lat 18 — Pocz. godz. 17, 19, 21.15 w niedz. od 15.
GDYNIA — Atlantic „Przybrana córka” — dozw. od lat 18 — Pocz. godz. 16, 18.30, 21 w niedz. od 14.
GDYNIA — Copland „Maszyna” — prod. radz. — Pocz. godz. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedz. od 14.30.
GDYNIA — Promień „Pustelnia Parmeńska” seria II prod. franc. — od lat 18 — Pocz. godz. 19 i 21. W niedz. od 15.
GDYNIA — Fala „Dzieci ulicy” dozw. od lat 16. Pocz. godz. 18.30 i 21. W niedz. od 16.
OLIVA — Polonia „Droga do sławy” dozw. od lat 10 — Pocz. godz. 17, 19 i 21. W niedz. od 15.
Sopot — Baltyk „Młodzi marynarze” prod. radz. komedia o 7. Pocz. g. 16.30, 18.30, 20.30. W niedz. od godz. 14.30.
Sopot — Polonia „Upiór w operze” od 18. Pocz. o godz. 17, 19, 21. W niedz. od 15 i poniedziałek godz. 10.30 „Ludzie bez skrzydeł”.
WRZESZCZ — Capitol — „Słońce wschodzi” — dozwolony od lat 14. Początek godzin 17, 19, 21 w niedzielę od 15.
WRZESZCZ — Bajka — „Oni mają o czymś”. — Pocz. godz. 17, 19, 21. W niedz. od 15.

DYŻURY APTEK

od dnia 8, 7, do dnia 14, 7, 1950 r.
GDYNIA — Apteka Centralna Plac Kaszubski 10.
Sopot — Apteka Społeczna Nr 15 — ul. Rokossowskiego 21.
WRZESZCZ — Apteka Baltycka — ul. Grunwaldzka 36.
GDANSK — Apteka pod Lwem — ul. Gen. Świerczewskiego 32.

WYSTAWY

Wystawa obrarów artystów malarzy Ignacego Klukowskiego i Tadeusza Nartowskiego otwarta jest każdego dnia w Salonie Sztuki przy ul. 3 Maja 27 w Gdyni od godz. 10 do 21.

ZEBRANIA

Zebrań kółka Wolnej Myśli w Gdyni odbędzie się 16 bm. (niedziela) o godz. 11 w świetlicy Rady Związków Zawodowych, plac Kaszubski 11, parter. Sympatycy i goście mile widziani.

Z ostatnich chwil

Szwecja prowadzi 2:0
Po pierwszym dniu rozgrywek w półfinale pucharu Davisa rozegranych w Bastad pomiędzy Polską a Szwecją, prowadzą Szwedzi 2:0. Johansson pokonał Piłkę 6:1, 6:1, 6:3, a Bergeli po zwycięstwie w meczu — Skoneckiego 6:2, 6:2, 1:6, 6:1.

Od reki

Absurd!

Jakiś ponury biurokrata zapomniał, że ludzie lubią gościć się i strzyć włosy. Nie oglądając się więc na potrzeby życia wydał zaa biurka zarządzenie, mocą którego pozamykał zakłady fryzjerskie w najważniejszych godzinach dnia.

I teraz nie można ogłosić się przed godziną dziewiątą rano, a ni w godzinach popołudniowych, w czasie przerwy obiadowej. Nie dziwnego, iż ludzie dzielą się, że zakłady fryzjerskie są częścią zamkniętą, niż otwarte.

Byłby już czas pomyśleć o zrewidowaniu tego niecyfrowego przepisu. Zresztą pisaliśmy już o tym w „Dzienniku Bałtyckim”.

Proponujemy, żeby zgodnie z potrzebami ludzi pracy zakłady fryzjerskie czynne były od siódmej rano bez przerwy obiadowej. Na pewno zalesienie dotychczasowych rygorystycznych i niecyfrowych przepisów przyjęte będzie z uczuciem zadowolenia przez wszystkich nieogolonych i nieostryżonych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaz

PIANINO okazjonalnie sprzedam. Telefon 35-96. G-1207
TANIO sprzedam motocykl dobry stan na chodzie. Orłowo, Wielkopolska 20. Zuzawski. G-1206
SPRZEDAM radio Tesla — Wrzeszcz, Wałdóły 18 — 5, godz. 20. P-1199

Kupno

KUPIĘ opony do Simca 2-osiowego 400x15. Zgłoszenia kierować do Dziennika Bałtyckiego pod „Opony”. G-1212

LOKALE

POKOJU Sopot — Gdynia ewentualnie przy rodzinie poszukuje samotna. Oferty: Dziennik Bałtycki pod 2400. G-1203

POSZUKUJE

pokoju umiowanego na trasie Oliwa — Wrzeszcz — Gdańsk — Siedlce — cena obojętna. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia pod „zera”. G-1208

Wolne posady

RUTYNOWANA maszynistka na dobrych warunkach przyjmie od zaraz Centrala Nasłennia. Wrzeszcz, Obywatelska 2. G-1216
POTRZEBNA pomoc domowa lubiąca dzieci. Gdańsk, Jedn. Robotniczej 16 — 4. P-1215
POTRZEBNY czeladnik piekarski. Orłowo, Pl. Górnoszyński. G-1205
POTRZEBNA gospodyni domowa Wrzeszcz, Liebermana 42 — 4. P-1201
Zguby
ZGUBIONO dowód osobisty Nr 189 na nazwisko Konstant. Plik Dąbrowski, Chylonia, Mi. G-1203

ZGUBIONO

z paszportem i dokumenty z pieniędzmi oraz dokumenty odcinek zameldowania, świadectwa stałe, Maria Zydorczyk, Wrzeszcz, Wałdóły 8 m. 7. P-1217
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nr 247352 Dudzik Piotr Gdynia, Daszyńskiego 53. G-1213
ZGUBIONO przepustkę stałą wstępu na statki wyd. przez Kapitał Portu Gdynia. Nr 8990 na nazwisko Konkel Jan, Rumia, Dębogórska 59. G-1211
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Inwalidów Woj. na nazwisko Blatt Jakub, Gdynia, Batorego 4 m. 6. G-1210
UNIWAŻNIAM legitymację Zw. Zaw. Nr 21868 na nazwisko Michałewski Andrzej. G-1204
ZGUBIONO dokument renty inwalidzkiej kl. 3059 ew. 292 w Nowym Porcie na imię Marianna Kościuszka — na poczetku lipca 1950 r. P-1190
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółd. 134165 Plikor Zbigniew Sopot 3 Ma. P-1198

ZGUBIONO

zaświadczenie z Państw. Urzędu Reparat. Nr 2448. Legitymacja ubezpieczalni Społecznej w Gdyni na nazwisko Roskoń Władysław. Gdynia, Starowiejska 24 m. 4a. P-1197
UNIWAŻNIAM zgubiłem odcinek na nazwisko Gulczyński Janusz, Słupsk, ul. Wojska Polskiego 2. 363-0-k
Różne
ODWOŁUJE obelgę rzuconą na obywatela Waleriana O. Grodnowicz zam. w Gdyni przy ul. Olsztyńskiej i przeprasza. Krystyna Górecka. G-1209
POTRZEBNE są natychmiast trzy ampułki witamin B. 12 i Amidopetyna, lek działający antagonistą kwasu foliowego. Banachowa Gdańsk-Wrzeszcz. Karłowicza 23 m. 1. Telefon 416-12. G-1202
PRZEŁAKAŁ się pies wilk. Wrzeszcz, Wałdóły 10 — 5. Warszawa. P-1200

!!! Aga- picie, rekord pobity !!!



11

— Byłem wówczas asystentem i masażystą Napoleona — ciągnął dalej swoje opowiadanie Pacan. Byłem i pozostaję jego przyjacielem. Napuścił pokazał mi młokożarce tajemnicę list. Czytałem:

„Harker Parker Cox, wydawca i redaktor gazety „Daily Lie” przyjmie was jutro o godzinie dziesiątej rano.”

Następnego dnia zjawiliśmy się u Coxa, w czarnaście i pół piętrowym budynku (nie licząc mansardy).

Cox, żując swoje cygaro, nawet nie odpowiedział na nasze „dzień dobry”. Widać, że głęboko rozmyślał, bo poccił się. Wreszcie wyciągnął z szuflady książkę czekową, wypisał czek, położył na stół i przywołał nas kłyniąc palcem (przypominam sobie dokładnie, że był to wskaźujący).

— Oto — powiedział Cox — czek ten opiewa na sumę, którą razem zarabiacie w ciągu roku. Wasze kon-

trakty wykupiłem od managerów. Będziecie teraz dla mnie pracować. Robimy wielki sport-business. Płaćcie dobrze, ale pod jednym warunkiem...

— Jakim? — zapytaliśmy jedno-głośnie.

— „Że wszystkie wasze dokumenty osobiste będą tu u mnie przechowywane.”

Cox wskazał przy tym na obfitych kasek pancerną. I ciągnął: —

Tak będzie najlepiej — nieprawda — Billy?

Odwrociliśmy się i zobaczyliśmy tego samego człowieka, który wczoraj przed drzwiami garderoby Napoleona żonglował nabojańmi rewolwerowymi.

Dopiero później, kiedy było za późno, dowiedzieliśmy się, iż „gag” ten, jak mówią wykształceni ludzie, został żywcem ściągnięty z filmu „Al! Trumba i 40 rozbójników”. (Ciąg dalszy jutro)

Program radiowy

NA PIĄTEK, 14 LIPCA 1939 R.:
5.00 — Pocz. aud. 5.03 — Sygnał czasu.
6.15 — Koncert. 6.45 — Dziennik. 7.05 —
Program. 7.10 — Gimnastyka. 11.57 —
Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik. 13.25 —
Program. 13.30 — Koncert. 14. — Radie-
kronika. 14.55 — Muzyka. 16 — Dziennik
popołudniowy. 17 — Koncert. 17.45 —
Humoreska. 18.15 — Pieśni. 18.45 —
„Słupki”. 19 — Koncert symf. 20 — Dzien-
nik wieczorny. 20.40 — Melodie. 21.15 —
Koncert klaviersowy. 21.30 — Wesełni-
ca Radiowa. 23 — Ostatnie wiadomości.
23.10 — Program. 23.15 — Muzyka. 24 —
Hymn.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Wiadomości i muzyka. 14.15 —
Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Komunika-
ty i muzyka. 16.20 — Koncert solistów
— Stefan Herman — skrzypce. 16.40 —
Aud. liter. „Stulecie w mieście” wg greckiej powieści Andrzeja Kiedrowskiego w opr.
Marli Fedorowicz. 22.15 — Codzienny
przebieg wydarzeń, wiadomości, program
na dzień następnego. 22.30 — Muzyka roz-
rywkowa z płyt.

TYGODNIK SPÓŁNOŚCIOWO-LITERARNY



OWALIA ZAGROZENIA SUROWO
W POLSKIEJ SZCZEGÓLNYM
OWALIAJĄCIM WSI

Śmiało i szczerze

Niesłuszny zarzut

Z okazji Zjazdu Nauczycielstwa powiatu starogardzkiego spotkał mnie niesłuszny, wręcz krzywdzący zarzut ze strony ob. Barona, naczelnika urzędu pocztowego w Starogardzie, który bez uzasadnienia, bez znajomości stanu rzeczy, powiedział publicznie, że nie wspieram w rozpowszechnieniu prasy.

Do szkoły tutejszej uczęszcza 58 dzieci, na które przypada ogółem 105 egzemplarzy czasopism. Na potrzeby szkoły i do użytku własnego zamawiam przez pocztę każdego miesiąca wystarczającą ilość aktualnych czasopism i dzienników na sumę przekraczającą 1.500 zł nie licząc tych, które kupuję w miarę potrzeby w kioskach i innych punktach, sprzedaży. Jestem w posiadaniu pokwitowań i np. w miesiącu kwietniu r.b. wpłaciłem 1.465 zł, w maju 1.725 zł tytułem prenumeraty czasopism i gazet. Uczniowie klas starszych t.j. V i VI w domu i szkole pod kierunkiem nauczyciela czytają najpopularniejsze dzienniki i czasopisma, wykorzystując przy tym własne gazety, bądź te, które wyłożone są w t. zw. „Kaciku dobrej prasy”. Współzawodnicząc z sobą, dzieci zapisali tylko część tytułów (374) spośród przeczytanych artykułów do specjalnie na ten cel sporządzonego dzienniczka.

Boggar Władysław
Kier. szkoły Krag, pow. Starogard
Jako współrealizatora wyżej wymienionego zagadnienia poświadczam, że list powyższy jest zgodny z prawdą.

(-) E. Januszowa
nauczycielka i członek M.O.Z.

Więcej troski o młodzież pracującą

W związku ze zbliżającym się rokiem akademickim zarząd ZAMP-u przy Politechnice Gdańskiej organizuje kurs przygotowawczy dla kandydatów wступających na wyższe uczelnie. Wy-

kłady na kursie odbywać się mają codziennie od 1 do 29 sierpnia w godz. od 9 - 12 i od 15 - 18. Zapytujemy zarząd ZAMP-u dlaczego układając rozkład zajęć nie pomyślano o młodzieży pracującej zawodowo, nie mogącej uczęszczać na kurs w wyżej wymienionych godzinach?

Prosimy o zainteresowanie się

powyższym i zorganizowanie wykładów w godz. 16 - 21 umożliwiając tym samym korzystanie z wykładów młodzieży pracującej, zasięgującej w pierwszym rzędzie na wyższe studia.

Pracujący maturzyści.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„Pomorzanka”. Wszelkie informacje i wyjaśnienia w tej spra-

Reprezentacja Polski przeciw Wybrzeżu w meście Czechosłowacji

W dniu wczorajszym nadeszła telegraficzna wiadomość, że reprezentacja siatkówki Czechosłowacji z powodów technicznych nie może przybyć na Wybrzeże. Jednocześnie Czesi proszą o wyznaczenie innego terminu, w którym mogliby zagrać.

Wobec daleko zaawansowanych przygotowań oraz pobytu na obozie w Oliwie elity siatkarzy Polski, zostało ustalone, że w meście meczu Polska - Czechosłowacja odbędzie się spotkanie pomiędzy reprezentacjami Polski i Wybrzeża.

Tak jak projektowano, zawody rozegrane zostaną w konkurencji kobiet i mężczyzn. Dodać należy, że podobnie jak reprezentacja Polski, szóstka Wybrzeża oparta będzie na uczestnikach obozu, a więc na czołowych zawodnikach Polski.

Do tej chwili nie jest ustalony jeszcze ścisły skład osobowy, lecz wiadomo, że w meczu drużyn żeńskich zobaczymy m. in.: Zakrzewską, Wojewódzką, Engliš, Pogorzelską, Gruszczyńską, Tomaszewską, Szczawińską, Orzechowską, Brzezińską, Kubiakówną, w zespołach męskich — Malczewskiego, Antezaka, Grodeckiego, Polcewicza, Pindelskiego, Busza, Appenheimera i dalszych reprezentantów.

Wprowadzić nie będzie może tego pleprzaka rywalizacji jaki

zostanie w spotkaniu z Czechami, nie mniej jednak zawody będą niewątpliwie bardzo emocjonujące, gdyż pozwolą one na właściwe ustalenie najlepszej szóstki reprezentacyjnej Polski.

Charakterystyczne są tu głosy trenerów państwowych naszych reprezentacji — Strycharzewskiego i Krausa:

„Nie tylko podwójne zwycięstwo nad Rumunami, ale również bardzo wysoki poziom Kadry Narodowej kobiet i mężczyzn, które przypuszczają, że w najbliższym czasie przetrzymają do trzeciego miejsca w świecie — za Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Przeciwnie obecnie na najbardziej nowoczesny styl gry, który jest bardziej niebezpieczny dla przeciwnika, a jednocześnie atrakcyjny dla widzów”.

Mecz reprezentacji Polski i Wybrzeża rozpocznie się na Stadionie we Wrzeszczu w sobotę 15 lipca br. o godz. 17.30. Drugie spotkanie pomiędzy zespołami A i B rozegrają nasi siatkarze w niedzielę 16 bm. o godz. 13, w Tczewie.

Osoby, które by ewentualnie żądały zwrotu pieniędzy za kupione bilety proszone są o zgłoszenie się w piątek i sobotę najpóźniej do godz. 12 w sekretariacie G.O.Z.K.S.S. Wrzeszcz, Rokossovskiego 23. Przypominamy, że bilety kupione na mecz Polska - Czechosłowacja ważne są na mecz reprezentacji Polski, z Wybrzeżem.

POD ŚWIATŁO Bar mleczny

Pamiętam, a było to jeszcze w

zime, radosna wieść obiegła mia-

sto Sopot: „Wzorem Gdańska i

Gdyni dostaniemy w najbliższym

czasie bar mleczny! Hurra!” U-

cieszyli się ludzie pracy, ucieszy-

ły się gospodynie, ucieszyły się

dzieci, a najbardziej przyjeźdźni.

Wytypowano nawet odpowiedni

lokal w najruchliwszym punkcie

miasta — no i co? No i pstro-

Amatorzy są. Lokal jest, a baru

nie ma. Na pozór zdawałoby się

drobnostką. Dla niektórych jed-

nak miała fatalne skutki.

Z początkiem lipca zjechał z

Poznań Pikutkowiec z bliźnia-

kami. No i wszystko przez te bli-

źnięta, a właściwie przez mleko.

Jak wiadomo, punkty rozdzielcze

mleczarni Kosakowo pracują la-

tem całą parą i wskutek tego du-

ża część mleka wyparowuje. Do

raz liczących konsumentów docie-

rają tylko skromne ilości tego

upragnionego płynu. Bliźniętom

było stanowczo za mało. Tę o-

świadczył za tym, że będzie cho-

dził z nimi do baru mlecznego.

(Po co ja swego czasu pisałem

do nich z przechwałkami o tym

barze mlecznym?) I właśnie

tragedia. Bo okazało się, że ba-

ru mlecznego nie ma.

Bliźnięta w kryku. Tato w

gniew. Gniew przerodził się w

szybką decyzję. Jeszcze tego sa-

meo dnia tato wszedł do pocia-

gu i już go nie było. Bliźnięta

się dąry jak najęte. Zaprowadzi-

liśmy więc do prawdziwego ba-

ru, ale i to nie pomogło. Noc by-

ła straszna i długa.

Na drugi dzień wrócił tato. Nie

sam — z krową. Wprowadził ją

z pomocą do gabinetu i przywią-

zał do biurka. Bliźnięta szaleją

z radości i wzorem starożytnych

braci Remusa i Romulusa, piją

mleczko, jak się to mówi „prosto

z mostu”. Krowa zachowuje się

w granicach przyzwoitości i zgo-

dnie z przepisaną krowięgo sa-

voir-vivre'u, narzeka tylko, że ją

męczy chodzenie po schodach...

Domownicy za to chodzą upojeni

i syty, niemniej jednak oświadcze

wolałabym, żeby bar mleczny nie

miescił się w swoim mieszkaniu,

lecz przy ulicy Rokossovskiego,

tak jak to kiedyś ktoś przewidu-

jący zaprojektował...

Krystyna

Zapaśnicy Pomorza i Wybrzeża walczą w sobotę we Wrzeszczu

Sport ciężkoatletyczny był dotychczas na ogół mało popularny na Wybrzeżu. Jedynie po jedynych klubach „Spójnia”, „Stal”, czy „Flota” posiadały dość silne sekcje, w których uprawiano zapasnictwo i podnoszenie ciężarów.

Dlatego też z zadowoleniem należy zanotować inicjatywę Okręgowego Związku Atletycznego, który dla spopularyzowania zapasnictwa sprowadza silną ośmiemkę Pomorza na mecz międzokręgowy. Spotkanie Wybrzeże - Pomorze rozegrane zostanie w sobotę 15 bm. o godz. 16.30 w ośrodku Ośrodka Harcerskiego przy ul. Wajdeloty 13 we Wrzeszczu.

Goście przyjadą w swym najsilniejszym składzie: Cieślowski, Łydzicki, Guziński, Chojnacki, Krawczewski, Ślaski, Podkowski, Malawy. Wybrzeże przeciwstawi im nastę-

pulając ośmiemkę: Kozor, Tyburcy, Walinowicz, Kowalewski, Szewczyk, Buza, Łapiński i Sołtys.

Niewątpliwie na mecz ten przybędą wszyscy wielbiciele ciężkoatletyki, którzy zechcą obejrzeć emocjonującą zmagania reprezentantów obu okręgów.

SUKNIE BEZ RĘKAWÓW

„MODA I ŻYCIE” Nr 20

137-B

JADWIGA JASTA

16)

Nr 22558?

Ale musiało już być bardzo późno. Kołysząc się na nogach doszedł do domu i dostał się do mieszkania. W głowie miał ostry ból i pustkę.

Rozpił się na dobre. Oszczędzał na wszystkim, aby tylko mieć pieniądze na wódkę. Nie jadł prawie. Zalegał Rudkom z komornym. Gdy tylko miał parę groszy w kieszeni szedł „Pod Rybkę” i przy swoim, ulubionym już stoliku pił wódkę z piwem i z chlebem. Gdy nie miał pieniędzy — pił na kredyt. Właściciel znał Rudka i jego przyjacielowi chętnie udzielał kredytu.

Rudka Stella często dostrzymywała mu towarzysystwa. Wiedziała już, że nie oprócz paru kieliszków wódki i papierosów na tym nie skorzysta. Ale była to w gruncie rzeczy bardzo dobra dziewczyna. Miała współczujące serce i żal jej było Filipa. Zawzięła się więc do niego, że na kształt przyjaciela. Właściwie tylko z nią czuł się dobrze.

W fabryce było mu źle, bo po nieprzespanych nocach piekielnie bolała go głowa i źle szła praca. Nieraz miał ostre rozmowy z majstrem, który był zadowolony, że może dokuczyć przyjacielowi Michała. Rudka wstydył się i miał wobec niego wyrzuty sumienia. Nawet mała Kryśka omijała go bokiem, jak gdyby ze strachem i nie uśmiechała się już do niego, jak dawniej, odkąd w nocy zrobił awanturę i pobudził dzieci.

Małgorzata miała w oczach współczucie. Kilka razy chciała zacząć z nim rozmowę, ale uciekał zawsze. Wymykał się tchórzliwie. O Zarebie i Urszuli wiedziała już cała fabryka. Nazywano ją „nową kochanką inżyniera”. Dookoła Filipa wyrastał mur sztychstwa, drwin i złośliwości.

Kilka razy chciał się przełamać i obiecywał sobie, że więcej nie pójdzie do knajpy, ale zawsze czyjeś drwiny zalały go na nowo.

— Patrzenie, idzie szwagierek Zarebą.

— Pan hrabia robaka zalewa.

— Moczymorda chciał zostać naszym kierownikiem. Prędko wyleci z pracy. — Biegły za nim drwiny i wyzwicka.

Uciekał. Włóczył się godzinami po ulicach bez celu. Nie wracał nawet do Rudków. tyl-

ko o zmierzchu siedł prosto do knajpy. Stela o wczesnej porze była wolna. Przynosiła sobie do jego stolika bułkę z kiebasą, albo gorący bigos i, popijając z nim wódkę, paplała wesoło.

— Wiesz, Tommi, Ludka znalazła wczoraj kociaka na ulicy i wzięła go do mieszkania. Jest zupełnie do ciebie podobny, taki smutny.

— Acha.

— Sze! miał wczoraj imieniny. Szkoda, że nie był. Stawiał wszystkim! Mówię ci wódka się lała.

— Acha. — Nie potrzebował więcej mówić. Czasami zdobywał się na kilka słów. Ale ona i tak nie zrażała się i trzepała dalej.

— Wczoraj miałam fajnego klienta. Miał może ze trzydzieści lat. Elegancki Szwed. Dał mi dwa dolary. O, patrz — pokazała zielone papierki. — Oczy jej zabłyśły chciwością. — Zbieram na nylony.

— Urszula też nosiła nylony — powiedział bezwiednie.

— Urszula? — nie zdziwiła się bardzo tym nieznanym imieniem. — Podparła grubą reką umalowany policzek i ciekawie spoj-

rzała mu w twarz. — To pewnie ta dziewczyna, przez którą pijesz?

— Tak — odpowiedział. — Ma sklep w Gdyni i została kochanką jednego inżyniera z naszej fabryki.

— Nie o sklep ci idzie — powiedziała rozsądnie, odgarniając z czoła kosmyk rudych loków — a o tę dziewczynę. Ale nie warto się przejmować. Pijmy.

Tej nocy nie wrócił do Rudków. Został ze Stelą. Często chodził do Stelli. Razem z siostrą, która chodziła na posługi, miała małą pokój w suterynie. Było tam niespodziewanie czysto i ciepło. Przy piecu grzał się kociak. Stela nie brała od niego pieniędzy. Uważała go za domowego. Szykowała mu śniadanie do fabryki. Ale, gdy miała klientów z knajpy, musiał wracać do domu.

To było najgorsze. Męczyło go spojrzenia Rudków i dzieci, zdawało mu się, że czyta w nich niechęć. Było mu już wszystko jedno. Czasami pragnął spać jeszcze niżej. Żeby go wyrzucili z pracy. Przeniósł by się wtedy do Stelli. Jakoby żył razem we troje. Nie byłby wśród ludzi, którzy patrzyli na niego wilkiem.

(Ciąg dalszy jutro)